

GŁOS

TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
 Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 53. Narutowicza 19, tel. 83

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZ-
 NIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DO-
 MU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetry jednopłtowy na
 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1,
 za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr.
 Od cen powyższych żadnych ustępstw
 nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
 od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Kino-Teatr

„CZARY“

Piotrków Legionów 11.

DZIŚ! i dni następnych **DZIŚ!**
 Oczekiwany wielki film sezonu!

U PROGU SYPIALNI...!

Niesamowita walka dwojga niedobrych serc.
Koncert gry filmowej LILI DAMITY niezapomnianej
 bohaterki filmów «Paryska zabawka» i «Dziecko o 2-ch ojcach»
 oraz znakomitego Wernera KRAUSSA i Erny Moreny.

NA SCENIE! „MASKA“

Gościnne występy pierwszego polskiego
 teatru szkiców artystycznych „Maska“

Program Nr. 9. **CYRK (PARODJA) CYRK**

HALINA WARKOWIECKA, JERZY LUBICZ, JERZY GRANOWSKI de-
 koracje S. KOWALSKIEGO **Rena LUBICZ** odśpiewa nowy szlagier
Ta chce chłopcem zostać! — HALLO NA WESOŁO!
 final w wykonaniu całego zespołu — Kostjumy i rewizyta z własnej pra-
 cowni teatru „Maska“. Conferencjer JERZY LUBICZ



Sprawa zakończenia rokowań o pożyczkę amerykańską odłożona do dnia dzisiejszego.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł. „Głosu
 Trybunalskiego“). Trwające od dłuż-
 szego czasu rokowania o pożyczkę a-
 merykańską, jak wiadomo, przed kil-
 ku dniami zostały zerwane ze względu
 na zbyt wygórowane żądania a-
 merykańskich sfer finansowych.

Jednak wobec zdecydowanej po-
 stawy Rządu, przedstawiciele kon-
 sorcjum amerykańskiego, pp. Fisher
 i Monnet, wczoraj wznowili rokowa-
 nia po telegraficznym porozumieniu
 się ze swymi mocodawcami w Ame-
 ryce.

Ponieważ jednak rokowania o po-

życzkę nadal napotykały na poważne
 przeszkody, ze względu na to, iż
 przedstawiciele amerykańscy pp.
 Monnet i Fisher nie mają „carte blan-
 che“, co do swych postanowień, prze-
 to zmuszeni byli oni wczoraj konfe-
 rencję w sprawie o pożyczkę raz jesz-
 cze zerwać w celu powtórnego sko-
 munikowania się drogą telegraficz-
 ną ze swymi mocodawcami.

Odpowiedź z Ameryki oczekiwana
 jest dzisiaj około godz. 7-ej rano. Dzi-
 siejszy dzień też rozstrzygnie sprawę,
 czy otrzymamy pożyczkę amerykań-
 ską, czy też nie.

Tajfun na Filipinach.

SINGAPORE, 30-9. (AW). Donoszą
 tu z wysp Filipińskich o gwał-
 townym tajfunie. Najsilniej nawie-
 dzona była katastrofą wyspa Luzon,
 na której wszystkie miejscowości u-
 legły doszczętnemu zniszczeniu. O-
 koło 700 ludzi jest zabitych, cała zaś

reszta ludności pozostała bez dachu
 nad głową. Niektóre miejscowości są
 zniszczone w tym stopniu, iż nie po-
 zostały nawet ślady dawnych ulic.
 Wskutek wichrów w okolicach Filipi-
 n na morzu rozpętała się burza. Kil-
 kanaście okrętów zatonoło.

Zgon w parlamencie australijskim.

MELBOURN, 30-9. (AW). Podczas
 dokonanego wczoraj otwarcia parla-
 mentu australijskiego zmarł nagle se-
 kretarz parlamentu. Zgon wywołał
 niezwykle silne wrażenie na zebra-

nych. nastąpił bowiem na sali obrad
 w chwili, gdy przewodniczący wygła-
 szał wspomnienie o poprzednim se-
 kretarzu, zmarłym niedawno.

Mecz szachowy o mistrzostwo świata.

BUENOS AIRES 30-9. (PAT). Piąta
 partja meczu szachowego o mistrzo-
 stwo świata pomiędzy Capablanca a
 Alechinem zakończyła się nierozegra-

na. Capablanca grał białymi. Stan me-
 czu: obaj przeciwnicy po jednym
 punkcie (3 nierozegrane).

Paryż — Londyn w 1 i pół godziny.

LONDYN, 30-9. (PAT). Lotnik fran-
 cuski Delage pobił rekro szybkość

lotu z Londynu do Paryża, przelatując
 ten dystans w 94 min.

Podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

O przyjeździe Pana Prezydenta do
 Piotrkowa ze Spawy i o tem, jak Piotr-
 ków Pana Prezydenta przyjął pisali-
 my już wczoraj. Dzisiaj więc tylko
 podamy ważniejsze szczegóły z dal-
 szej podróży Pana Prezydenta.

Otóż pierwszy postój nastąpił w
 Częstochowie, gdzie przyjmowany
 był Pan Prezydent owacyjnie przez
 przedstawicieli duchowieństwa, sfer
 wojskowych, samorządowych i tłu-
 my ludności. Po kilkuminutowym po-
 stoju, ruszył Pan Prezydent w dal-
 szą podróż. O godzinie 23-ej przybył
 Pan Prezydent do Szczakowej, gdzie
 też zatrzymał się na noc. Wczoraj
 o godz. 7-50 rano wyjechał Pan Pre-
 zydent ze Szczakowej, zegnany przez
 liczną zebraną ludność, która obrzu-
 ciła wagon Pana Prezydenta kwiatami.
 Z Szczakowej towarzyszyli Panu
 Prezydentowi pp. wojew. krakow. L.
 Darowski, Dyr. Kol. Państw. w Kra-
 kowie inż. Barlicz.

Następny, 2-minutowy postój na-
 stąpił w Trzebinii, gdzie również wi-
 tany był Pan Prezydent owacyjnie
 przez tłumy zebranej ludności.

O godz. 9-ej zrana, przy odgłosie
 salw armatnich, gwizdzie syren pa-
 rowych i fabrycznych oraz dźwię-
 kach kościelnych i „Zygmunta“ zaje-
 chał pociąg na stację, gdzie oczekiwa-
 li Pana Prezydenta przedstawiciele
 duchowieństwa, przedstawiciele mia-
 sta z prezydentem inż. Rollem, wojs-
 kowości z dowódcą OK. 5 gen. Wró-
 blewskim, ziemiaństwa, posłowie: a-
 strjacki, i grecki, liczne organizacje
 społeczne itd.

Po powitaniu, udał się Pan Pre-
 zydent w stronę Barbakonu, skąd udał
 się Pan Prezydent Rzeczypospolitej

na Wawel. Przez dzień dzisiejszy zo-
 staje prawdopodobnie Pan Prezydent
 w Krakowie.

Do Szanownych Prenumeratorów.

Od kilku dni niektórzy nasi Pre-
 numeratorzy otrzymują nieregular-
 nie „Głos Trybunalski“. Pospiesz-
 my więc z wyjaśnieniem, iż dzieje się
 to z powodu zmiany personelu rozno-
 sicieli. Zarazem zaznaczamy, iż wszel-
 kie niedokładności te będą w ciągu
 kilku najbliższych dni uregulowane i
 prenumeratory nasi będą nadal o-
 trzymywać pismo regularnie, jak to
 było dotychczas. Panów Prenumera-
 torów poszkodowanych z powodu
 zmiany personelu, przepraszamy
 Administracja.

WYSTĘPY ARTYSTÓW WAR- SZAWSKICH.

W dniu dzisiejszym publiczność
 piotrkowska ma do wyboru aż trzy
 występy warszawskich artystów: w
 sali im. Kilińskiego w doskonałej ko-
 medy „Niewierna“ wystąpią Cwikliń-
 ska Różycki i Brydziński na scenie
 kino-teatru „Apollo“ nowozaanga-
 żowany świetny zespół warszawski,
 pozatem Piotrków zachwycać się mo-
 że ostatnią atrakcją sezonu —wystę-
 pami pierwszorzędnych artystów ka-
 karetowych w restauracji „Caza“

Niewystrasznie te trzy występy ścią-
 gną w każde z miejsca liczne zastępy
 pożądaney milej i oryginalnych wra-
 żeń publiczności.

Otwarcie Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 30-9. (AW). Dziś o godz.
 4 po poł. otwarta została sesja sej-
 mu śląskiego posiedzeniem plenar-

nem. Na porządku dziennym sprawa
 projektu ubezpieczenia pracowni-
 ków umysłowych.

Znowu katastrofa aeroplanowa w Niemczech

BERLIN, 30-9. Wczoraj po południu
 spadł z wysokości 100 m. na placu lot-
 niczym w Bremie samolot, na którym
 dokonywał lotu naczelnym inżynier
 wielkich warsztatów samolotowych
 i znany konstruktor samolotów prof.
 U l c h, C c i a ł o n

nazwą „Ente“.
 Samolot zaledwie uniósł się na wy-
 sokość 100 m. zaczął koziółkować
 w powietrzu i natychmiast runął na
 placu lotniczym. Aparat został roz-
 bity. Inżyniera Ulcha wyciągnięto
 bardzo ciężko, rannego. Zmarł on po
 kilku minutach.

Krwawy bunt komunistycznych więźniów w Tulonie.

PARYŻ, 30-9. W Tulonie wydarzył się
 wczoraj bunt więźniów komunistycz-
 nych. Kilkunastu komunistów wyła-
 mało sztabami żelaznymi drzwi od-
 cel i oswobodziło około 100 więźniów
 znajdujących się w pobliskich salach.
 Buntownicy napadli na straż więzien-
 ną i usiłowali wydostać się na wol-
 ność. Wezwana policja i wojsko oto-
 czyły więzienie poczem odbyła się
 wymiana strzałów między buntowni-

kami i strażą. Komuniści otrzymali
 niespodziewanie pomoc zewnątrz w
 postaci tysiąca robotników komuni-
 stycznych, którzy usiłowali wtarg-
 nąć do więzienia. Policja rozproszyła
 jednak demonstrantów i zdołała stłu-
 mić bunt. Więźniowie przetransporto-
 wani zostali do jednego z fortów tu-
 lońskich. Podczas strzelaniny padło
 kilkunastu rannych po obu stronach.

76 ofiar katastrofy kolejowej pod Malines

BRUKSELA, 30-9. Pod Malines na-
 stąpiła wielka katastrofa kolejowa,
 której szczegóły podajemy: Kierow-
 nik pociągu kurjerskiego, opuszczając
 w godzinach porannych Brukselę w
 kierunku Antwepji nie zatrzymał po-
 ciągu mimo sygnału „stój“, wskutek

czego najechał pełną parą w bok nad-
 jeżdżającego pociągu osobowego.
 Dwa wagony zostały zupełnie znisz-
 czone a cały szereg innych uszkodzo-
 nych. Rannych zostało 76 osób w tem
 10 ciężko walczy ze śmiercią. Trzy
 osoby zabite.

Huragan w St. Louis.

ST. LOUIS, 30-9. (PAT). Szalał tu hu-
 ragan, który zniszczył zachodn. część
 miasta, liczba zabitych przewyższa
 50. Ulice, parki i place zasypane są
 gruzami, obalonemi drzewami i słupa-
 mi telefonicznymi tramwajowymi i
 drutami. Według obliczeń pism, za-

waliło się lub uległo zniszczeniu 5 ty-
 siący budynków. Około 250000 miesz-
 kańców pozostało bez dachu nad gło-
 wą lub poważnie ucierpiało skutkiem
 katastrofy. Szkody materialne obli-
 czają na 75 milionów dolarów.

Bankructwo bolszewickiej nacjonalizacji.

Jednym z celów i zadań socjalizmu jest nacjonalizacja, czyli upaństwowienie wszelkich zakładów przemysłowych, wielkich i małych, warsztatów rzemieślniczych, sklepów i wogóle handlu i wreszcie gospodarstw rolnych. Wszystko — według nauki Marxa i Lenina — ma być własnością państwa. Własnością państwa są także wszyscy obywatele komunistycznego państwa, to też obowiązani są pracować tylko dla państwa a nie dla siebie, bo w państwie socjalistycznym — komunistycznym nikt nic swojego posiadać nie może.

Po szeregu prób, eksperymentów i doświadczeń, bolszewicy przystąpili również i do sfinalizowania nacjonalizacji. Ten krok bolszewików przedstawiał tem większe trudności, że wypadło go uskutecznić w kraju kompletne zrujnowanym, w kraju ze zrujnowanym przemysłem i zniszczonym życiem gospodarczym. Ale... „nikt z rozkoszy nie umiera”, powiadają, to też i bolszewicy nie z rozkoszy wykonali ten skok. Pozostawać nadal w takim stanie, w jakim znajdowała się Rosja co raz bardziej się jeszcze z biegiem czasu wyniszczając — było już trudno, a przy równoczesnym wzburzeniu mas nawet niemożliwe. Można przeto sądzić, że bolszewicy tak daleko w swej obłudzie się zaangażowali, że zmuszeni byli uczynić ten zwarjowany krok.

„Wojujący komunizm”, trapiący wojną domową i blokadą, groził katastrofą. Majątek państwowy i gospodarstwo państwowe, zostały doprowadzone do ostatecznej ruiny, w niektórych zaś swych działach nie wogóle nie pozostało. Najbardziej ucierpiał te działy produkcyjne, w których dzisiaj prowadzą bolszewicy gospodarkę znacjonalizowaną.

Produkcja ciężkiego przemysłu spadła w roku 1920 do 14 proc. produkcji przedwojennej, transport za ledwie funkcjonował, w większości swojej wogóle nie istniejąc; handel oprócz potajemnego, kryjącego się pod polą, był zupełnie zniszczony; zorganizowanego kredytu nie zostało nawet śladu.

A nie był to tylko kryzys przejściowy, podobnie jak to przeżywały po wojnie prawie wszystkie państwa europejskie. To była kompletna ruina i ostateczne zniszczenie.

Niemal cały kapitał obrotowy życia gospodarczego, pozostały w gotówce, towarach materiałach, paliwie, został zdewastowany lub rozkradzony. Nawet kapitały zakładowe (fabryki, maszyny, narzędzia) w większej lub mniejszej części doprowadzono do zupełnej nieużyteczności. Również zdeorganizowana została i druga podstawa życia gospodarczego — praca. Rzemieślnicy i robotnicy wykwalifikowani rozproszyli się — w jednych działach (w handlu i kredycie) zupełnie, w drugich (w transportie i przemyśle) w znacznej swej części. Jednocześnie w pozostałych działach był anormalny przypływ robotników, lecz bez praktyki i kwalifikacji. Przy zarobku, który spadł do 7 rubli na miesiąc i stanowiącym mniej niż ćwierć dowojennego, wszyscy głodowali prawie wcale nie pracując. Dyscyplina pracy została zupełnie rozluźniona.

Przy takim stanie zadanie nacjonalizacji polegało tylko na tem, aby reorganizować gospodarstwo i będące w całej pełni w ruchu życie gospodarcze przeprowadzić na inne tory — jak to sobie można wyobrazić w normalnym czasie, zadanie w danym wypadku było znacznie trudniejsze: tu bowiem należało budować od podstaw życie gospodarcze, odlewając jednocześnie i jego państwowe formy. A budować to wszystko w niektórych działach trzeba było z niczego — w innych — przy zupełnym braku potrzebnych do tego elementów.

Nadzieje na pomoc gospodarczą w innych krajach — zawiodły po większej części. Trzeba zatem było oprzeć całą strukturę i posługiwać się tem co pozostało.

Najodpowiedniejszą bazą oparcia mogło tu być gospodarstwo wiejskie

to też bolszewicy tak się nie „oparli”, że je kompletne zrujnowali i wymorzyli głodem blisko 30 milionów ludzi. Zaczęli tedy bolszewicy znów szukać innych podstaw, na jakich mogliby się oprzeć i nacjonalizację przeprowadzić. Z jednej więc strony szukali „oparcia” a tu i owdzie, o ile się tylko dało, przeprowadzali nacjonalizację. W końcu jednak przekonali się z wielkim dla siebie smutkiem, że człowiek nawet w bolszewii jest człowiekiem, posiadającym w sobie odrobinę egoizmu i nie chce pracować jak niewolnik na innych, na trutniów komunistycznych, ale pragnie posiadać coś własnego, coś, czemby mu było wolno rozporządzać bez zastrzeżeń i ograniczeń.

Spojrząwszy na rezultaty swych wyników nacjonalizacyjnych, bolszewicy skonstatowali, że przedstawiają one bankructwo.

Zobaczmyż i my te rezultaty. We dług obliczeń „Gospłanu”, opartych na urzędowych danych z roku 1926, z całej, ogólnej rocznej produkcji gospodarstwa przypada:

Na produkcję państwową (gosp. znacjonalizowanych) 9,9 proc. na produkcję kooperacyjną 0,8 proc. na produkcję prywatną 89,3 proc.

Jak zatem widzimy produkcja państwowa jest wogóle nieznaczna: wypada na nią zaledwie około 10 proc. ogólnej produkcji, przyczem wie-dzieć należy, że gospodarstwo leśne odgrywa w produkcji państwowej główną rolę. Na produkcję państwową przypada również znaczna część

przemysłu — rybnego — bo 23 proc. Co się zaś tyczy rolnictwa (razem z hodowlą bydła itp.), to produkcja państwowa daje tu zaledwie 1,5 proc. a razem z kooperatywami 2,3 proc., lwia zaś część tej produkcji daje gospodarstwa prywatne, czyli właścicieli skie.

Największa produkcja państwowa przypada w przemyśle. I tak produkcja ta w roku 1926 wynosiła w gospodarstwach państwowych 77 proc. w gospodarstwach kooperacyjnych 4,9 proc., w gospodarstwach prywatnych 18,1 proc., przyczem poważnie zaan gażowane jest państwo w przemyśle ciężkim, w którym przypada na nie 91,5 proc. zaś razem z kooperatywami nawet 95,8 proc., całej produkcji, a na gospodarstwa prywatne tylko 4,2 proc. W przemyśle drobnym znowu dzieje się naodwrot. Lwia część produkcji w tej dziedzinie daje przemysł prywatny.

Jeśli teraz weźmiemy razem produkcję gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, to okaże się, że z całej li czby produkcyjnej wypada na gospodarstwa państwowe 35,4 proc. na gospodarstwa kooperacyjne 2,3 proc. na gospodarstwa prywatne 63,3 proc. Razem 100,0 proc.

W taki sposób gospodarstwo państwowe daje zaledwie trzecią część całej produkcji (z kooperacją 34,4 proc.).

W każdym jednak razie sam fakt istnienia przemysłu prywatnego, bez różnicy czy roczna jego produkcja wyniesie 50 czy tylko 4,2 proc. — świadczy, że bolszewicy, pomimo

dziesięcioletniej komunistycznej gospodarce nie potrafili przeprowadzić u siebie nacjonalizacji, doszli oni bowiem do tego naturalnego przekonania, że nacjonalizacja w praktyce jest ideą zbankrutowaną i nietylko nie daje żadnej korzyści, lecz przeciwnie rujnuje całe życie gospodar-cze.

Dzisiaj bolszewicy, zamiast nacjonalizacji, idą po innej zupełnie linii gospodarczej i — aby się nie ośmieszać przed światem — wprowadzili u siebie prawo dzierżawy czasowej, oddawanej dawnym właścicielom — dzierżawy majątków ziemskich, terenów naftowych, fabryk, domów etc.

Własność prywatna, która rzekomo miała w bolszewii nie istnieć, dzisiaj z wolna zaczyna z powrotem przybierać konkretne formy. Narazie jako dzierżawa, jest to jednak tylko pretekst, albowiem właściciele dawni, którzy biorą w dzierżawę dawne swoje zakłady przemysłowe czy domy, nie opłacają państwu żadnych specjalnych czynszów dzierżawnych, lecz tylko opłacają te wszystkie podatki, które płaci każdy inny obywatel sowiecki, oprócz — naturalnie — podatku gruntowego, przemysłowego itp.

Ten wyłom w nacjonalizacji, dokonany przez bolszewików, był ostatnim gwoździem do trumny nacjonalizacji, albowiem dzisiaj w bolszewii nie jest zbyt trudno przedwojennemu właścicielowi z powrotem wejść w posiadanie swej posiadłości.

Adam Grot Czekański.

Echa tannenbergskich surm bojowych

Gdyby nie nadmierne szczupłość naszego budżetu propagandowego, należałoby stanąć na pedale wyasygnować odpowiednią kwotę na piękny dar dla marszałka Hindenburga w uznaniu mimowolnych prawdy, ale znacznych istotnie zasług, położonych przez niego mową, wygłoszoną w dniu odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem. Wszelkie nasze zastrzeżenia w kwestii realnej wartości pacyfistycznych i republikańsko-demokratycznych etykietek, naklejanych nawet na oficjalną politykę nie miecką, wszelkie nasze odwoływanie się w tej mierze do tak niedawnej wszak przeszłości zapoatrywała lewicowa Europa zachodnia w pytaniu, zabarwione jaskrawym sceptycyzmem. Najbardziej rzeczowe dowody kładzione na karb garstki monarchistycznych junkrów, znajdujących się w ostrej, jak zapewniano opozycji do dzisiejszego rządu. Ultima ratio zaś, która winna była zamykać nam usta, stanowił minister Stressemann, laureat Nobla, i jego wybitnie pokojowe deklaracje, przy każdej sposobności składane. A cóż twierdzi teraz liczna rzesza ta „niewiernych Tomaszów”?

Nazewnątrz rozwijają Niemcy gorączkową działalność imperialistyczną. Celem jej jest wyswobodzenie się z więzów Traktatu Wersalskiego, odzyskanie utraconych terytoriów i posiadłości kolonialnych oraz zaradzenie niewygodnej bezsilności militarnej. Nad tem pracuje usilnie od dwóch lat burżuazja niemiecka, to spowodowało wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Trzeba być naiwnym, by przeciwstawiać wojownicze przemówienie Hindenburga ewangelicznym słowom Stressemanna — podzielili oni tylko między siebie rolę, ale jeden przyświeca im cel. Tak zapatruje się na całokształt zagadnienia komunistyczna „L'Humanité”, odznaczająca się skądinąd przysłowiową niemal już ogłębnością w traktowaniu współautorów „Układu w Rapallo”.

„...Bo przecież nie ulega wątpliwości, że stary kondotjer wojenny wypowiedział głośno to, o czem myśli w gruncie rzeczy znakomita większość narodu niemieckiego. Podczas gdy p. Stressemann gra w ciuciubaskę z panem Briandem naokoło locareńskie-

go drzewka oliwnego, Niemcy zmierzają wytrwale ku urzeczywistnieniu swoich zamiarów”. Jest to po-gład tem znamienniejszy, iż wyraża go p. Edmond du Mesnil, naczelny redaktor radykalnego „Rappel”, gorliwy rzecznik francusko-niemieckiego porozumienia... jeszcze do nie dawna, a przytem doskonale znawca polityki międzynarodowej, unikający dyplomatycznych niejasności stylu.

Jak głęboki odczuć musiał zawód Eugène Lautier, jak silne musiało być jego rozczarowanie, skoro artykułowi w swoim „L'Homme libre”, poświęconemu Tannenbergskiej uroczystości, dał on tak złowrobie brzmiący tytuł: „Nadejście Bluechery”. Na miarę klęski pod Waterloem ocenia Lautier ewentualne konsekwencje dla pokoju powszechnego mowy, z którą wystąpił Hindenburg. A przecież „L'Homme Libre” istotnie bronił z największym zapalem „spotkania w Thoiry”, bezwzględnie wierzył Stressemannowi i reakcyjne prusactwo miał sobie za hetkę pętelką. „Wszystkie pisma niemieckie bez różnicy odcieni partyjnych — z wyjątkiem prasy socjalistycznej — zaaprobowały słowa, wypowiedziane w imieniu rządu niemieckiego. Nikt nie myślał nawet uczynić ja kiejkolwiek różnicy pomiędzy zapa-

trywaniami marszałka von Hindenburga, a polityką p. Stressemanna. Gdyż wiadomo było każdemu, że minister czytał był urzędnie w Genewie mowę prezydenta i dał na nią swój placet. Jest to szczegół o niezmiernie doniosłości. Upada bowiem wobec niego hipoteza o dwóch Niemczech: jednych — militarystycznych, odważnych, wojowniczych, a drugich — humanitarnych, republikańskich, pacyfistycznych. Okazuje się w sposób niezbity, że wszystkie strony niemieckie, należące do większości rządów, traktują Locarno i wstąpienie Rzeszy do Ligi Narodów, jako prosty etap akcji dyplomatycznej, mającej za zadanie unieważnić Traktat wersalski i zburzyć obecny statut Europy. Cała opinia angielska, którą p. Stressemann zdołał sobie pozyskać ostatniem swoim wystąpieniem w Genewie, nie ukrywa dzisiaj wcale olbrzymiego zdumienia i kompletnego rozczarowania”. Surowy ten sąd, zamieszczony na łamach „Journées Industrielle”, posiada wyjątkową doniosłość, gdyż jest to organ ciężkiego przemysłu francuskiego, który przez długi czas chętnie okiem spoglądał na wszystkie zabiegi, zmierzające ku gospodarstwu — zwłaszcza zbliżeniu pomiędzy wczorajszymi wrogami.

Z. Kl.

Na marginesie IV-go kongresu pacyfistycznego w Essen.

W początkach bieżącego miesiąca br. odbywał się w Essen 4-ty ogólny państwowy kongres związku pacyfistycznego w Niemczech.

Początki obecnego ruchu pacyfistycznego w Niemczech sięgają roku 1917-go. Wtedy w południowych Niemczech ksiądz Jaham wydał pismo „Wir Christen und das papstliche Friedensprogramm”. Pismo to zostało wprawdzie skonfiskowane, stało się jednak początkiem rozwoju ruchu pacyfistycznego. Ruch ten objął zrazu tylko małą garstkę osób, które otwarcie wyznawały dziś już -

czywistną ideę Ligi Narodów, myśleli o międzynarodowym trybunale rozjemczym, ogólnem rozbrojeniu i możliwie szybkiej likwidacji nieszczernej wojny światowej. Głosy te jednak zostały zagłuszone przez żywioły, pchające naród niemiecki coraz dalej w przepaść. Aż wreszcie, gdy przyszło załamanie, a z niem — rewolucja, — zaczęto dopiero przywiązywać większą wagę do pokojowych słów papieża Benedykta XV-go i do krzyżanych do niedawna głosów garstki pacyfistów.

Po ciężkich i bolesnych doświadczeniach

zeniach wojny założono w r. 1919 w Monachium Związek Pacyfistyczny Katolików w Niemczech.

Ruch pacyfistyczny istniał jednak już przed wojną lecz nie w Niemczech. Kiedy katolicy przedstawieli narodów europejskich zebrał się na Międzynarodowym Kongresie Pokoju w Hadze w jesieni 1913 roku, wyrazili zaproszonym tam reprezentantom niemieckim swoje ubolewanie, że idea pokojowa, mimo swej katolickości, nie znalazła jeszcze żadnych zwolenników u katolików niemieckich.

Dziś hasła związku pacyfistów niemieckich znajdują oddźwięk w masach katolików niemieckich. Związek ten liczy obecnie 40.000 członków. Nie ulega wątpliwości, że ruch pacyfistyczny w Niemczech rozwijał się się szybciej znacznie, gdyby nie fakt, że dotychczas episkopat niemiecki jak partię centrowe ruchu tego nie popiera. Uwidoczniło się to, gdy żaden biskup mimo zaproszeń na kongres nie przybył, a 5 zaledwie przysłało swoje życzenia. Cała prasa niemiecka, z wyjątkiem „Essener Volkszeitung” nie podawała w ogóle żadnych wiadomości z odbywającego się kongresu. Jedynie w ostatnim dniu „Germania” podała sprawozdanie, wybierając jednak specjalnie momenty, dotyczące raczej katolicyzmu, opuszczając natomiast to wszystko, co było powiedziane w tonie bardzo wyraźnym, a przeciwko polityce militarystycznej rządu Rzeszy.

Wieści z kraju.

Polski wynalazek z dziedziny lotnictwa.

Pplk. W. P. p. Stanisław Tarnowski skonstruował przyrząd, przy pomocy którego możliwym jest lądowanie i startowanie na jakimkolwiek bądź miejscu, tak, że mówiąc słowami pana T., „nawet na rynku lądowania pójdzie gładko”.

Pan T. opatentował wynalazek, który wywołać musi przewrót w lotnictwie. Odpadnie bowiem konieczność lądowania na lotnisku i uniknie się mnóstwa nieszczęśliwych wypadków skutkiem przymusowego lądowania poza lotniskami. Wynalazek ten powitał świat cały jako ważny postęp na polu awjatyki i nie tylko sławę przysporzy naszemu dzielnemu lotnikowi, ale i zapewne nie miną go odznaczenia i korzyści materialne.

Jak Górny Śląsk uczył Prezydenta Mościckiego?

Ku czci i trwałej pamięci bytności Prezydenta Mościckiego na Górny Śląsk w październiku b.r. śląski urząd wojewódzki, katowicki magistrat, miasto Królewska Huta, powiat katowicki, pszczyński, świętochłowicki, lubliniecki i tarnogórski, uchwałyły wybudować po jednym wzorowym domu mieszkalnym dla dwóch rodzin robotniczych, zamiast kosztownej dekoracji domów miejskich i gminnych w czasie pobytu p. Prezydenta na terenie Górnego Śląska. Ta praktyczna i pożyteczna uchwała, za służyła za wszechmiar na uznanie.

Dar gminy izraelickiej w Krakowie dla Wawelu.

W związku z zapowiedzią przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa, tutejsza gmina izraelicka ofiarowała dla Wawelu cenny świecznik z początku XVIII wieku, mosiężny, barokowy, o 24 ramionach, ozdobiony orłami heraldycznymi o dużej wartości artystycznej i zabytkowej. Świecznik ten zakupiła gmina specjalnie w tym celu, aby przez ofiarowanie go dla zamku wawelskiego uczcić fakt pierwszego pobytu głowy państwa na zamku.

Świecznik umieszczony został w zamku w dawnej sypialni Zygmunta Starego, w której obecnie urządzone sypialnie dla p. Prezydenta. W świeczniku umieszczono 24 żarówek i zaraz po zawieszeniu go, założono instalację elektryczną.

Wełny mundurkowe i alpagi
Wełny kostjumowe, sukniowe i okryciowe
Jedwabie i welwet
Materiały garniturowe i paltotowe
Towary bieliźniane
Kapy: pikowe, gobelinowe i pluszowe
Koce, pledy i dery
Kołdry watowe, bajowe i sienniki
Firanki, roletowe i podszewki
Pokrycia na meble: welwetowe, pluszowe i mokietowe

POLECA:
MAGAZYN BŁAWATNY

STEFANA CZAJKOWSKIEGO W WARSZAWIE
Kaliska 1. ODDZIAŁ w PIOTRKOWIE Telefon 136.

Nowe ofiary na powodzian.

Na ręce p. ministra Składowskiego wpływają dalsze ofiary na powodzian i tak: Związek Młynarzy w Kaliszu zadeklarował 4.000 kg. maki, p. A. Brodowski, obywatel z woj. Poznańskiego, wagon kartofli, Zgromadzenie Cukrowników w Warszawie przesała 1.500 zł., z których tylko

500 zł. na powodzian, 1000 zaś na Instytut Radiowy im. Curie-Skłodowskiej, Sejmik Powiatowy w Sandomierzu 1.500 zł., urzędnicy M.S.W. o koło 1.500 zł. i wreszcie obywatele pow. sierpeńskiego przesłali na ręce p. nacz. Ząbierskiego 2.000 zł.

Przewiezienie zwłok ś. p. ks kardynała Ledóchowskiego.

Potężna manifestacja narodowa w Poznaniu.

Przewiezienie zwłok ś. p. ks. kardynała Ledóchowskiego z dworca do katedry gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek do grobowca, było potężną manifestacją katolickich i narodowych uczuć tutejszej ludności która brała udział w pogrzebie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób.

Około godziny 6.30 wiecz. przybył na peron przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wagon ze zwłokami ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

przybrany zielenią i insygniami kardynalskimi. Trumnę złożono na rydwanie żałobnym, poczem olbrzymi pochód ruszył ulicami miasta. Około godziny 9-iej zbliżył się orszak do katedry. Wśród bicia dzwonów wniesiono trumnę do presbiterium i złożono ją na katafalku, otoczonym kwiatami.

Po skończeniu ceremonii żałobnej liczne rzesze publiczności przeszły przed trumną.

Wagony motorowe na kolejach polskich.

Na niektórych odcinkach Dyrekcji Poznańskiej i Gdańskiej kursują wozy akumulatorowe, przejęte od kolei niemieckich. Obecnie w Krakowie i w Dyrekcji Warszawskiej czynione są próby z wagonami motorowymi najnowszej typu (niemieckiego i angielskiego). Po ukończeniu prób ministerstwo komunikacji zdecydowało jaki typ wagonów motorowych, będzie najekonomiczniejszy i najodpowiedniejszy dla uruchomienia na polskich kolejach. Wagony motorowe znajdują zastosowanie na liniach o słabszym zaludnieniu i częściowo

w ruchu podmiejskim. Ceny biletów będą normalne.

Zaprowadzenie komunikacji wagonami motorowymi przyjęte będzie przez ogół z wielkim uznaniem i cieszyć się one będą niewątpliwie dużą frekwencją, gdyż podróżowanie nimi będzie znacznie przyjemniejsze, niż pociągami zwyczajnymi. Nie będzie się dawał we znaki i zaspasywał oczu pasażerom dobiegający z komina lokomotywy pył węglowy, iskry, sadze i dokuczliwy dym. Wagony motorowe rozwijają normalną szybkość pociągów osobowych.

Zywa pochodnia na Wołówce.

Uniesiony gniewem zbrodniczy pantoflarz oblał swą przyjaciółkę naftą i podpalił.

Popularna „Wołówka”, centrum handlowe dzielnicy Powązkowskiej z przyległościami, w Warszawie poruszona została wczoraj niepowzednim wypadkiem.

W domu nr. 8 przy ul. Konarskiego, żyli przykładowie, od lat, w wolnych związkach małżeńskich Stanisława Aksamit, rozwódka, handlarzka starszyzna na Wołówce i generalny dostawca pantofli do miejscowych „magazynów” — Klemens Kowalec. Nieszczęście jednak chciało, by ostatnio, niezgodna zawiatała do ich domu. Z mieszkania p.p. Kowalec - Aksamit, dobywać się zaczęły niespodziewane odgłosy gromkich sprzeczek, a wantur a nawet bijatyk, powtarzających się coraz częściej, i stałe przybierających na „rozmiarach”.

Wreszcie przedwczoraj, gdy neutralni dotychczas sąsiedzi usłyszeli przeraźliwy okrzyk „pali się!” runęli

hurmem do mieszkania swarliwych kochanków, by położyć kres osotatemu niepokojącemu kamieniu awantur. Oczom ich przedstawił się straszny widok.

Posrodku mieszkania, z wyciągniętymi rękami stała w płonącym ubraniu Stanisława Aksamit. Nieszczęśliwa kobieta wylała się w bólu, wzywając ratunku, wreszcie runęła nieprzytomna na podłogę. W pokoju czuć było silny zapach nafty. Rzucono się na ratunek i zaalarmowano pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził dotkliwie oparzenie całej powierzchni ciała i w stanie bardzo ciężkim przewiózł Aksamit do szpitala Dz. Jezus.

Jak twierdzą sąsiedzi, uniesiony gniewem Kowalec, oblał swą przyjaciółkę naftą, a następnie podpalił i nie pozwolił jej wyjść z mieszkania. Śledztwo w toku.

Aresztowanie morderców rodziny nauczyciela Fawrela.

Wydelegowany do wsi Pruszkowo pod Mławą na miejsce wymordowanej rodziny nauczyciela Fawrela naczelnik wojewódzkiego warszawskiego urzędu śledczego nadkom. Chmaj, zarządził aresztowanie 6 okolicznych

kolonistów niemieckich, posadźców o morderstwo. Są duże poszlaki o których ze względu na toczące się śledztwo, nie można pisać, że to oni dokonali morderstwa na rodzinie Fawrela.

ODEZWA do wszystkich Obywateli Państwa Polskiego. Obywatele!

Na cel budowy świątyni Sztuki i nauki Polskiej z pawilonami mieszkalnymi dla artystów i literatów i przed stawicieli nauki oraz senatorjum dla nich artystyczno naukowy komitet przy pomocy artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów rozpoczyna sprzedaż pocztówek artystycznych, symbolicznych, lub z widokiem wyżej wymienionych instytucji na miejsce ich przeznaczenia w Tatrach.

Uprasza się wszystkie instytucje rządowe, komunalne, społeczne, prywatne, wszystkie firmy handlowe i przemysłowe, wszystkie Banki i biura rządowe i prywatne, zwracać się z zamówieniami Zakopane artystyczne - naukowy komitet ul. Zamojskiego willa „Marysin”.

Każda pocztówka kosztuje jeden złoty. Naddatki będą mile widziane. — Początek uczyniła „Nafta Polska, która wzięła 200 pocztówek do rozsprzedaży.

Polska posiada około 30 milionów obywateli gdyby każdy obywatel kupił jedną pocztówkę placąc za nią po jednym złotym, otrzymalibyśmy tak zawrotną sumę, że nie tylko jedną Świątynię moglibyśmy wystawić, lecz i wiele innych instytucji wybudować.

Obywatele! — Okazmy się godnymi nazwy wielkiego narodu! — Przy stąpmy do tego dzieła z pełną świadomością swego czynu z gorącą wiarą i poczuciem odpowiedzialności przed swoim społeczeństwem i przyszłymi pokoleniami za rozpoczętą akcję. — Pokażmy całemu światu, że gdy chodzi o czyn narodowy, cała Polska bez względu na kierunki i przekonania polityczne umie się połączyć i jak jeden mąż stanąć do pracy która przysporzy sławy i świetności swojej ojczyźnie!

Nie ulegajmy pesymistycznym rozgoryczonym i zagasłym jednostkom. — Obudźmy się ze śpiączki społecznej i moralnej a swoją energią i żywym współudziałem przyspieszmy ten dzień, w którym my wszyscy i świat cały będziemy mogli podziwiać świątynię Sztuki Polskiej, jako pomnik narodowy wystawiony Polsce przy pomocy zbiorowego wysiłku wszystkich obywateli bez wyjątku!

Tę odezwę prosimy przedrukować we wszystkich pismach bez względu na kierunki polityczne.

Każde miasto i miasteczko polskie powinno stworzyć komitety artystyczne, które zajęłyby się sprzedażą i wycieczkami pocztówek i urządzeniem różnych imprez na ten cel przeznaczonych.

Początek zrobiło Zakopane. Kontrola nad całym przedsięwzięciem została poruczona specjalnej Komisji, znajdującej się w Zakopanem. Wszystkie pieniądze prosimy przysyłać do centralnego komitetu pod wymienionym uprzednio adresem.

Nazwiska kupujących, oraz uzyskana od sprzedaży kwotę będziemy drukować perjodycznie na łamach „E-poki” — i innych pism.

Zakopane, 31 sierpnia 1927 r.

Podpisali:

- (—) Starosolski Komisarz Gminy Zakopane.
- (—) Szymanowski Karol Kompozytor, Dyrektor Państwowego Konserwatorium w Warszawie.
- (—) Adam Rałowski, Kierownik Kopalni Naftowej w Borystawiu.
- (—) Inż. Jan Czerwiński, Prezes T-wa Tatrzańskiego.
- (—) Dr. Walery Gometel.
- (—) Bronisław Poaniszyn.
- (—) Dr. Mieczysław Świerż.
- (—) E. Oleszkowska (Prof. F. Sas.)
- (—) Wróblewski Komisarz Rządu Uzdrawiska Zakopane.
- (—) St. Kamocki, Prof. Akademi Sztuk Pięknych.
- (—) Stanisław Ignacy Witkiewicz, Artysta Malarz.
- (—) Rataj Malczewski, Artysta Malarz.
- (—) Karol Kłosowski, Artysta Malarz.
- (—) Wojciech Brzega, Artysta Rzeźbiarz.
- (—) St. Oleszkowski.

Kino-Teatr „MODERN“
Tomaszów Maz. ul. Piłsnczna L. 6.

Od piątku 30-go września i dni następnych Wielka premiera kapitalnego filmu!
PANI NIE CHCE DZIECI
Podług rozgłośnej powieści Clemensa Vautel'a. W rolach głównych wspaniała para MARJA CORDA i HARRY LIEDTKE NAD PROGRAM: 1000 kroków charles-tona, kurs tańca na ekranie, w czterech lekcjach.

RESTAURACJA i KAWIARNIA

ALEJA 3-go MAJA 12. **„OAZA“** ALEJA 3-go MAJA 12.

zawiadamia Sz. Kliencie, że od dn. 1 października **występy artystów warszawskich**
Początek koncertu od g. 8 wieczorem:
KONCERTOWO JAZZ-BANDOWY KWARTET.
CODZIENNE DANCING TOWARZYSKI.
RESTAURACJA WYDAJE WYBOROWE SNIADANIA, OBIA-
DY i NAPOJE CHŁODZĄCE. —:—: KOLACJE à la CART.
UPRZEJMIIE ZAPRASZA
ZARZĄD.

UWAGA! RESTAUR. POSIADA TARAS ORAZ PIE-
KNIE URZĄDZONE ALTANKI w OGRODZIE.

Zabita przez samolot.

We środę o godz. 6 po poł. na polach wsi Chodkowo, gminy Makolin, pow. płockiego wylądował samolot szkoły pilotów w Bydgoszczy. Według słów pilota, Stefana Rychlewskiego, ucznia tej szkoły, leciał on do Torunia, lecz zbłądził i z powodu braku benzyny, zmuszony był wylądować. Rzadko nadarzająca się okazja wywołała w okolicznych mieszkańcach chętkę użycia przejażdżki płatowcem

to też na prośbę miejscowych obywateli pilot dokonał kilku lotów z pasażerami. Niestety około godz. 8 wiecz. a więc już o zmierzchu, aparat uderzył podczas lądowania w stodołę, zabijając na miejscu stojącą w pobliżu Łaję Hellerman. Pilot i znajdujące się w samolocie osoby nie odniosły żadnych obrażeń. Aparat uległ zniszczeniu.

Paraliż dziecięcy w Gdańsku.

Urzędowo stwierdzone zostały w Gdańsku 4 wypadki zachorowań na chorobę Heine Medin (dziecięcy pa-

raliż kończyn). Zachodzi przypuszczenie, że epidemia została zawleczona z Saksonji.

Z Piotrkowa i okolicy.

Zwyrodniała matkę za zabójstwo swego dziecka sąd skazał na piętnaście lat ciężkiego więzienia.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie na je dnym z ostatnich posiedzeń rozpatrywał sprawę niejakiej Walerji Kręblewskiej mieszkanki wsi Zagórze, gm. Wicłgomłyny, powiatu Radomskiego, oskarżonej o to, że w dniu 6 kwietnia b. r. na cmentarzu wsi Kobiela Wielkie, zabiła swą dwuletnią córkę Władysławę.

Okoliczności tej strasznej zbrodni przedstawiają się następująco. Dnia 26 maja 1927 roku na cmentarzu wsi Kobiela Wielkie, powiatu Radomskiego zostały znalezione zwłoki dziecka płci żeńskiej w wieku lat dwóch, powierzchownie zakopane w ziemi. Sądowo lekarskie oględziny zwłok ujawniły oznaki śmierci gwałtownej, wskutek czego wszczęto poszukiwania sprawcy tego niezwykłego mordu.

W krótkim czasie dochodzenia policyjne zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Stwierdzono, że niejaką Walerją Kręblewską, zamieszkałą we wsi Zagórze, u swych krewnych Adamoskach, miała dziewczynkę Władysławę, w wieku półtora roku. Dalej ustalono, że w dniu 6 kwietnia 1927 roku Kręblewska wraz z córką wyszła z mieszkania, a po paru dniach wróciła bez dziewczynki, oświadczając Adamoskim, że dziecko zostawiła w Radomsku w ochronce.

W międzyczasie Kręblewska wyprowdziła się z Zagórze do wsi Rogi gminy Maluszyn, stamtąd zaś wyjechała w niewiadomym kierunku.

Zarządzono poszukiwania Kręblewskiej i ostatecznie ujęto ją w Radomsku. Będąc badaną natychmiast przy zatrzymaniu, Kręblewska przyznała się do winy, a zapytana o pobudki swego bestjałskiego czynu, dodała, że w listopadzie 1925 roku wyszła za mąż za Antoniego Kręblewskiego, z którym na dwa miesiące przed ślubem miała dziecko płci żeńskiej, że po upływie 9 miesięcy Kręblewski wyjechał do Francji na roboty, skąd

nie dawał o sobie znaku życia, że córka jej chorowała na angelijską chorobę i dlatego nie mogła się utrzymać na nogach, że wskutek takiego stanu rzeczy dnia 6 kwietnia b. r. przyszła z dzieckiem na cmentarz w Kobielach Wielkich około godziny 3 po południu zwinęła chustkę do nosa i włożyła ją bardzo mocno córce do ust, wskutek czego dziecisko po 10 minutach straszliwej męczarni, skonało, ona, zaś o zmierzchu wykopała na jakiejś mogile dół i tam zakopła zwłoki córki.

Przesłuchani przez Sąd Okręgowy świadkowie nie ustalili żadnych okoliczności łagodzących, skutkiem czego Sąd skazał zwyrodniałą matkę na piętnaście lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Listy do redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Głosu Trybunalskiego” w miejscu.

Uprzejmie prosimy W. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma wyjaśnienia w sprawie listu do Redakcji pani M. Lewkowiczowej, ogłoszonego w „Głosie Tryb.” z dnia 30 bm. Nr. 224

Powołujemy się na list do Redakcji pani M. Lewkowiczowej, ogłoszony w „Głosie Trybunalskim” z dnia 30 września rb. a pozwalamy sprostować pewne niedokładności i niedomówienia, zawarte w tym liście.

„Elektrownia” zajęła się obecnie, celem wyrównania sald książkowych sprawdzeniem tych wpłat abonentów, które uskuteczniiane były nie w terminie, lecz z opóźnieniem. Do takich też abonentów należała pani Lewkowiczowa, która, jak się okazało, rachunek za m. kwiecień rb., z miast w terminie do dnia 10 maja rb., opłaciła dopiero w czerwcu rb. Gdy

pod groźbą przysługującego Elektrowni prawa wylączenia za niepunktualne płacone i pobierania zapłaty za ponowne przyłączenie do sieci (a nie systemu „kar”, jak niekompetentna pani Lewkowiczowa go nazywał) pani Lewkowiczowa zgłosiła się do Elektrowni dnia 19 września rb., oświadczając, że potrzebny kwit na wpłaconą w maju rb. sumę posiada i okaże go w wymaganym przez Elektrownię terminie dni 7-iu. Ponieważ to nie nastąpiło, pani Lewkowiczowa została pozbawiona światła dnia 26 rb. i wów czas dopiero zgłosiła się ponownie, lecz bez kwitu, a z gólosłownem „gorliwym i energicznym” twierdzeniem, że dobrze pamięta, że sumę tę do kasy Elektrowni w maju rb. wpłaciła. Sprawdzone więc raz jeszcze w jej obecności wszystkie pozycje za m. maj rb., co w instytucji tak dużej jak Elektrownia, jest rzeczą nielatwą, lecz bez skutku, a dopiero nie bacząc na zapewnienie pani Lewkowiczowej zaczęto szukać w ksiązkach za dalsze miesiące, sumę tę w m. czerwcu rb. odnaleziono.

Winić więc w danym wypadku na leży li tylko panią Lewkowiczową, która pomimo istniejącego wyraźnego przepisu Elektrowni, kwitu nie przechowała i poległa na swej pamięci, która okazała się zwodniczą.

KRONIKA

Sobota 1 października
Dziś: Bł. Jana z Dukli
Jutro: Aniołów Stróżów
Wschód słońca: g. 5.17.
Zachód: g. 5.42.

Ogólna.

AKCJA KREDYTOWA BANKU GO SPODARSTWA KRAJOWEGO.

Na posiedzeniu w dn. 26 bm. Rada Nadzorcza Banku Gosp. Kraj. przyznała w dalszym ciągu cały szereg nowych kredytów na ogólną sumę około 3 milj. zł. w złości związkom komunalnym miejskim, powiatowym i gminnym na całym obszarze państwa, na różne inwestycje, jak to budowę szkół, rzeźni, łaźni, hal targowych, szpitali, dróg, mostów itp. W tej liczbie kredyty w wysokości 1 miliona zł. w złości otrzymała Gdynia na wykup gruntów, na pomiary, brukowanie ulic, na budowę szkół i elektrowni. Roboty inwestycyjne, uruchomione dzięki kredytowi powyższemu, stanowić będą wielki krok naprzód w kierunku europeizacji osiedli w całym państwie i wpłyną dodatnio na stan zatrudnienia w kraju.

Ulgi w służbie wojskowej dla członków P. W.

Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje, że oceniając pracę członków przysposobienia wojskowego, przyznaje poborowym (ochotnikom) w zależności od uzyskanego przez nich stopnia wyszkolenia P.W., specjalne ulgi w czasie odbywania obowiązkowej służby wojskowej, o ile ci zachowaniem się swoim, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszymi postępaniem w pracy i t. p. będą na to zasługiwali.

Za osiągnięcie I-go stopnia P.W., ulgi dla poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu polegać będą na:

- 1) udzielanie urlopów okolicznościowych na święta;
 - 2) dawaniu pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerskich;
 - 3) przyspieszeniu awansu w szkołach podoficerskich w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych;
 - 4) udzielanie zezwoleń na wyjście z koszar i przepustek w niedziele i święta już w okresie rekrutkim.
 - 5) zwalnianiu w miarę możliwości od cięższych robót porządkowych.
- Za osiągnięcie II-go stopnia P.W. poborowi (ochotnicy) bez cenzusu oprócz ulg wyszczególnionych powyżej otrzymają:
- a) w piechocie, artylerji, lotnictwie i łączności — skrócenie czasu służby

o trzy miesiące. Ponadto ci, którzy ukończyli szkoły pilotów lub mechaników lotniczych otrzymają skrócenie służby w szeregach o 10 miesięcy;

b) w saperach — skrócenie służby o 2 miesiące;

c) w saperach kolejowych i w kawalerji — ulgi jak za osiągnięcie I-go stopnia.

Poborowi (ochotn.) z maturą, za osiągnięcie II-go stopnia P.W. otrzymują następujące ulgi:

a) w piechocie — skrócenie czasu służby o 3 miesiące;

b) w kawalerji — jak w piechocie, jeśli posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej;

c) w artylerji, łączności, saperach i saperach kolejowych — ulgi przewidziane dla I-go stopnia P. W.;

d) w lotnictwie — ulgi przewidziane dla I stopnia P. W., a absolwenci szkół Ligi Obrony Państwa — zwolnienie z trzech pierwszych miesięcy szkolenia;

e) w służbie sanitarnej — zwolnienie z pierwszych trzech miesięcy szkolenia.

Dla rezerwistów za pracę P.W. ulgi zostaną określone później, po ustaleniu programu prac rezerwistów.

Ulgi powyższe będą stosowane począwszy od rocznika 1906.

Łódzka.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ogłosiło konkursy na posady kierowników publicznych szkół powszechnych w następujących miejscowościach: w Łodzi, w powiecie brzezińskim, pow. piotrkowskim, kaliskim i w powiecie radomskim. Ogółem do objęcia jest 59 posad, przy czem w samym powiecie radomskim 54.

Reflektant na posadę kierownika otrzymuje mieszkanie i pewną ilość ziemi ornej.

Podania należy wnosić w drodze służbowej d. odn. 15 października rb. do Inspektorjatu Szkolnego tego powiatu, w którym znajduje się posada objęta konkursem.

CZERWONY KRZYŻ W ŁODZI BUDUJE WŁASNY SZPITAL.

Oddział łódzki Czerwonego Krzyża przystępuje w bieżącym roku do budowy własnego szpitala dla chorych na gruźlicę na Polesiu Konstantynowskim. Gmach szpitala stanie przy ulicy Krzemienieckiej.

Szpital ten obliczony będzie na 100 łóżek. Konkurs na budowę został już rozpisany. W celu powiększenia zasobów pieniężnych na budowę urządzony zostanie szereg kwest oraz imprez dochodowych.

Chojny chcą zostać miastem.

Wśród mieszkańców Chojen powstała myśl podjęcia starań w kierunku przekształcenia gminy Chojny na miasto. Zbyt ciasne ramy ustaw gminnych krepują rozwój budowlany i regulację ulic tej miejscowości, liczącej 12.000 mieszkańców.

Jak dowiadujemy władze powiatowe zajmują wobec tych starań stanowisko przychylnie i przystąpią do rozpatrzenia tej sprawy już po najbliższym zwołaniu Sejmiku i Wydziału Powiatowego.

Kurator Owiński przeniesiony w stan spoczynku.

Wczoraj w „Monitorze Polskim” ukazało się rozporządzenie, w myśl którego kurator okręgu szkolnego p. Jan Owiński. został przeniesiony w stan spoczynku. Na stanowisko to powołany będzie prawdopodobnie do tychczasowy kurator okręgu białostockiego p. Gąsiorowski.

Tomaszowska. ZJEDNOCZENIE NARODOWE POLSKIE.

Onegdaj odbyła się konferencja N. D. Ch. D. N. P. R. — prawicy oraz ugrupowań mieszczańskich i rzemieślniczych. Do wyborów do Rady Miejskiej postanowiono wystawić wspólną listę. Twórcy tego bloku liczą na wprowadzenie do Rady 12 radnych.

TEATR „ODEON”

Plotków, Aleja 3-go Maja 11.

CZŁOWIEK - MAŁPA

(O CZEM PARYZ MÓWI) wstrząsający dramat człowieka-małpy w 6 aktach. W rolach głównych: czarująca OLIVA BORDFN, EDMUND LOVE, JACK LERNER. NAD PROGRAM! arewesoła farsa w 2-ach aktach

Na scenie występy artystów warszawskich Marja Zamojska, Wł. Poraj-Porecka Ryszard Renard.

KINO-TEATR „APOLLO”

PLAC TARGOWY

CYRK RENZA SYRENA CYRKU

Potężna tragedia miłości, nienawiści i intrygi w 10 aktach. Ilustrująca dzieje żokeja i pięknej woltżerki. W ROLACH GŁÓWNYCH: przepiękna Mary KID, uroczą Mia PANKAU i boski Angelo FERRARI.

NA SCENIE! Od soboty 1 październ. **NA SCENIE!** Występy artystów z najnowszym repertuarem 1. p. KAMIŃSKA primabala b. teatrów carskich, 2. JÓZEF MA-NODI naśladowca ptaków i zwierząt, 3. IRENA KARSKA znakomita śpiew. operowa, 4. Wacjo ZWIDLICZ satyryk humorysta w naj-aktualniejszym repertuarze. Conferencier W. Zwidlicz. Początek przedst. w dni powszednie o g. 5 pp. w niedziele i święta o g. 3 pp. CENY MIEJSC od 2 zł. do 80 gr.

POSEŁ DIAMAND W TOMASZOWIE.

Jak dowiadujemy się partja P. P. S. zaprosiła posła Diamanda do Tomaszowa.

Poseł Diamand przyjedzie prawdopodobnie za 2 tygodnie i wystąpi na wiecu P. P. S.

WIEC PARTJI N. P. R. - PRAWICY

N. P. R. prawica zwołała na dzień dzisiejszy na godz. 6 p. wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

WIEC SPRAWOZDAWCZY.

Dziś o godz. 7 odbędzie się wiec sprawozdawczy b. radnych żydowskich urządzony w sali Straży Ogniowej przez Zarząd Gminny.

NIESPODZIANKA PO WYTRZEŻWIENIU.

Stanisław Z. zam. przy ul. Karpaty 6, nieco się wstał i w tym stanie zdawało mu się, że jest panem światła, a ludzie jednakże (podług niego niesłusznie) nie chcieli tego jednowładztwa wrzechświatowego uznać. Będąc sam w swem mieszkaniu, a nie mogąc na nikim wyrzucić swej złości, zaczął wybijać szyby i tłuc meble. Liczni przechodnie, słysząc niezwykły hałas do dobywający się z mieszkania p. Z. poczęli się zatrzymywać, lecz posterunkowy który akurat nadszedł, nie pozwolił im zbyt długo obserwować szalejącego p. Z. Po rozpedzeniu zbiegowiska posterunkowy spisał p. Z., już ochłoniętemu, protokół za wywołanie zbiegowiska.

PRZEZ WŁASNĄ NIEOSTROŻNOŚĆ DOSTAŁ SIĘ POD SAMOCHÓD.

Dnia 29 września, Klemens Kiesz-kiewicz, szofer, wracając autem z Tomaszowa do Rawy jechał ulicą Prez. Wojciechowskiego. Z powodu dużego ruchu furmanek zmuszony był jechać wolno i co chwila dawać sygnały ostrzegawcze. W niedalekiej odległości od jadącego auta, Kiesz-kiewicz zauważył stojącą po prawej stronie ulicy furmankę, na której było czterech mężczyzn. Gdy auto podjechało nawprost furmanki, jeden z mężczyzn zeskoczył z wozu pod samochód, a że była to odległość prawie jednego metra, szofer już auto nie mógł zahamować i auto przejechało po nieostrożnym, którym okazał się Kazimierz Grzyb, zam. we wsi Glinna, gm. Rzeczyca, pow. Rawski.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

Znany na tutejszym bruku włamywacz, Antoni Belica, zam. przy ulicy Piaskowej 59, poszukiwany przez komendę p. p. w Rawie za kradzież z włamaniami, został schwytany. Posterunkowy p. p. w Tomaszowie, otrzymał poufne wiadomości, że Belica ma przybyć do swej kochanki w Tomaszowie. Istotnie posterunkowy udawszy się pod wskazany „nakrył” niebezpiecznego ptaszka. Belica został aresztowany i przesłany do posterunku polic. w Glinikach.

Pijany dorożkarz.

Lejbuś Rożański, zam. przy ul. Piłicznej 19, z zawodu jest dorożkarzem. Widocznie dobrze mu się dzie

RESTAURACJA CRISTAL
PRZY HOTELU LITEWSKIM
W PIOTRKOWIE, PLAC TRYBUNALSKI L. 2
została gruntownie odnowiona i z dniem 1-go października r. b. rozpoczyna się koncerty pierwszorzędnego kwintetu damskiego
Koncerty odbywać się będą codziennie od godz. 7-ej wieczorem do 1-ej w nocy nadto w piątki, niedziele i święta od g. 1-ej do 4-ej po poł. CENY ZWYKŁE

je. Gdy pewnego dnia uraczył się wódką w zbyt dużej ilości. W stanie podchmielonym pojechał na dworzec po pasażerów. Lecz tu powinęła mu się noga. Spadł z koźła dorożki na bruk. Pijanego wsadzono na jego własną dorożkę i odwieziono do komisariatu, gdzie przedłożył w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Wynieść brudy z „gó”! Policja ma prawo nakładać kary doraźne.

Jak wiadomo w ostatnich dniach zostały wydane przez władze rozporządzenia, co do utrzymywania porządku i higieny w posesjach. W związku z rozporządzeniem w sprawie nieprzechowywania materiałów łatwopalnych na strychach domów, na t. zw. „górach”, dowiadujemy się, że rozporządzenie to nie tylko odnosi się do materiałów łatwopalnych. Na strychach bowiem nie wolno przechowywać starych mebli, naczyń gospodarskich, żelastwa itp. rupieci. Poza tem na strychach musi panować bezwzględny porządek. „Góra” musi być orzynamniej raz na miesiąc porządkowana.

Lokatorzy nie stosujący się do powyższego ulegać będą doraźnym karom, nakładanym przez funkcjonariuszów policji. Należy również zwrócić uwagę lokatorów na rozporządzenie, które zabrania wystawiania i wywieszania jakichkolwiek przedmiotów, między innymi dywanów, pościeli, itp. bądź to na balkonach frontowych, bądź wychodzących na podwórze. W związku z tem zarządzeniem policja spisała protokoły całemu szeregowi lokatorów, nie stosujących się do powyższego.

Piotrkowska. Premia w miesiącu październiku i czwartym kwartale.

Wydawnictwo „Głosu Trybunalskiego” przygotowało dla swych prenumeratorów cały szereg premjów. Przedewszystkiem, ulga w opłacie kwartalnej: kto wniesie prenumeratę za kwartał zgóry, temu policzymy za miesiąc zł. 12 tylko zł. 10. Następnie dla wszystkich kwartalnych prenumeratorów mamy premjum w postaci bezpłatnego biletu wejścia do kina-teatru „Apollo”. Jak z tego wynika, przy kwartalnej regulacji za „Głos Trybunalski” płaci się tylko zł. 10-, nadto otrzymuje całkiem bezpłatnie bilet wejścia do kina-Teatru „Apollo” w Piotrkowie, pl. Targowy 5, i piętro.

Teraz o prenumeracjach, spłacających swe długi w administracji za miesiąc zgóry. Ci otrzymują — również całkiem bezpłatnie — kwit oznaczony kolejnym numerem, który bierze udział w rozlosowaniu premjum dla prenumeratorów „Głosu Trybunalskiego” na październik. Na tem

miejscu zaznaczamy ponownie z całym naciskiem, że udział w losowaniu weźmą wyłącznie tylko te osoby, które do soboty 8 bm. włącznie wniosą prenumeratę za październik r. b.

A co będzie rozlosowane między prenumeratorów „Głosu Trybunalskiego” w październiku? 2 komplety różnych garnków (komplet składa się z dziesięciu przedmiotów), 5 maszynek do mięsa, 6 pralek, 2 moździerze, 2 szelaki do prasowania z duszami, 2 kotły do gotowania z ochraniaczami, 12 wisder, 4 patelnie — razem 35 przedmiotów, podzielone na 35 numerów wygrywających.

Udział w losowaniu weźmą tak do tychczasowi prenumeratory, jak i nowozapisujący się.

Czy na tem koniec? Jeszcze nie. Nasi prenumeratory przy wpłaceniu składki za październik otrzymają — prócz kwitu do losowania — bezpłatnie arkusz składający się z dziesięciu ulgowych kuponów do kina-teatru „Czary” w Piotrkowie, w Tomaszowie Mazowieckim zaś do „Modern”.

O tygodniowej powieści, tygodniowym dodatku ilustrowanym, „Moim Kurjerku” dla dzieci, ilustrowanym przewodniku po Piotrkowie — nasi prenumeratory wiedzą sami doskonale.

Zapraszamy Sz. Prenumeratorki i Prenumeratorów do jak najliczniejszego przybycia w dniu losowania do redakcji „Głosu Trybunalskiego”. A więc — zapisujcie się jak najliczniej na listę prenumeratorów „Głosu Trybunalskiego”.

REZULTATY WYJAZDU PANA PREZYDENTA SZMIDTA DO WARSZAWY.

W tych dniach w Warszawie w Banku Gospodarstwa Krajowego miasta Piotrków, Częstochowa, Radom i Lublin podpisały weksle na pożyczkę Ulenowską na ogólną kwotę około 400 tysięcy dolarów.

P. prezydent Szmidt wraz z radcą Nowakowskim byli na konferencji u dyrektora Banku Gosp. Kraj. p. Ruk samera w sprawie pożyczki na budowę domów w Piotrkowie. Okazało się iż po przesłaniu przez Zarząd naszego miasta rachunków z wydanych dotychczas pieniędzy na te roboty, miasto otrzyma zaliczkę, na dalszą rozbudowę.

Niezależnie od tego będzie załadowiona w ciągu 3 — 4 tyg. sprawa przydziałów pieniężnych, dla Piotrkowa i wówczas miasto może otrzymać większe sumy, nawet dochodzące do miliona złotych.

KINO - TEATR „CZARY”.

Dziś w sobotę o godz. 3 po poł. wielki film „Dziewczątka z Prateru” wyświetla się po cenach znizonych. Wejście dla wszystkich tylko 50 groszy. Na scenie występy artystów teatru MASKA.

SYRENA CYRKU.

Potężna tragedia miłości, nienawiści i intrygi w 10-ciu aktach, ilustrująca dzieje żokeja i pięknej woltżerki.

Cyrkówka Nelly zrobiła świetną karierę. Po bankructwie prowincjonalnej budy, prowadzonej przez jej o piekuna, ojca Roseli, została zaangażowana do cyrku Barnuma.

Oszołomiona nieoczekiwanem szczęściem, Nelly bolała jednak serdecznie nad rozstaniem ze starszym, do którego przywiązana była całym sercem. Żokej Ryszard Carell zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia i pozyskał jej wzajemność. W gronie kolegów obchodono uroczystość ich zaręczyny i młodzi snuli piękne marzenia o wspólnej przyszłości. Podczas tego Roselli wędrował z miasta do miasta, nigdzie nie mogąc znaleźć zajęcia. W końcu zmożony głodem i daleką wędrowką, padł w lesie bez przytomności. Przypadkiem znalazł go właściciel majątku baron Beningen i ulitowawszy się nad starszkiem, polecił go przenieść do leśniczówki.

Nelly, zawiadomiona przez barona o chorobie opiekuna, przyjechała natychmiast do łoża chorego i odtąd odwiedzała go co pewien czas. Ryszard doprowadzony do szału za zdradzi częstymi wizytami Nelly w domu barona, zerwał z nią i rozpaczona dziewczyna ujęta dobrocią i szlachetnością barona Beningena, zgodziła się zostać jego żoną.

Nadszedł dzień ślubu. Nelly czuła się bardzo nieszczęśliwą. Nie mogła przezwyciężyć w sobie pociągu do a-reny cyrkowej i rozumiała, że w ci-szy domowego ogniska nie zagna spokoju. A kiedy w orszaku ślubnym ujrzał Ryszarda, który ukradkiem przyjechał do majątku barona, aby choć zdaleka ujrzeć ukochaną, wówczas nie bacząc na nic, skoczyła ku niemu i ze łzami szczęścia padła mu w ramiona.

Podziękowanie.

J. W. Państwu Sobieniewskiemu za łaskawe bezinteresowne wyświetlenie obrazu w dniu święta pułkowego dla żołnierzy Składu tą drogą serdeczne podziękowanie.

Dowódca 25 p. p. J. Kowzan podpułkownik.

Wyjaśnienie.

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji Cennikowej, w sprawozdaniu tem omyłkowo zostało zamieszczona nazwisko p. prezydenta Szmidta, który na posiedzeniu komisji obecnej nie był.

Sport.

ROZGRYWKI o PUHAR „GŁOSU TRYBUNALSKIEGO” W RADOMSKU.

24 - 9. - 27 r. K. „Korona” — Z. S. G. S. „Makkabi” 2 : 1 (1 : 1).

KS. „Korona” wystąpiła w b. słabym składzie. Dlatego gra była ospałą i na niskim poziomie. ZKS. „Korona” jedynie na wyróżnienie zasłużył W. Glenda, który grał przytomnie, K. S. „Korona” wystąpiła w składzie nie zgłoszonym tj. z p. Kowalczykiem z II drużyny i Hondzyńskim z CKS. (Częstochowa) za co na mocy uchwały głównego zarządu z dnia 27 9. 1927 r. została zdyskwalifikowana, a do jednej czwartej finału dochodzi ZSGS. „Makkabi”.

Nadto 2-ch graczy ZTGS. „Hako -

ah" p. Gosławski i Brim za zbyt późne zgłoszenie się po zwolnienie z klubu ZSGS. „Makkabi” na czas rozgrywek o Puchar „Głosu Trybunalskiego” również zostali zdyskwalifikowani.

25 - 9. - 27 r.
K. Z. przy Gimn. St. Niemca TGS. „Sokół” 3 : 2 (1 : 1).

W pierwszych chwilach przewaga KZ. gimn. St. Niemca i kilka groźnych sytuacji pod bramką TGS. „Sokół”, poczem bierze przewagę drużyna „Sokola”, lecz dzięki doskonałej i ofiarnej grze Napory gra toczy się równomiernie. Bramki dla uczniowskiej drużyny strzelili: W. Grabowski 2 i Zielonka 1, zaś dla TGS. „Sokół” Jurkowski i Misiak. Sędziował p. Francel dobrze.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. 42 1927) podaje się do publicznej wiadomości, że parcelacja (podział) nieruchomości na terenie tutejszego miasta bez zezwolenia Magistratu jest wzbroniona, a to ze względu na to, że z podziałem nieruchomości prywatnych w wielu wypadkach jest związana prawidłowa parcelacja bloków budowlanych, jak również przeprowadzenie nowych i rozszerzenie starych ulic.

Piotrków, dnia 28 września 1927 r.

11816

Magistrat m. Piotrkowa.

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4^{1/2} — 7.
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

D-r. med. M. GRÜNBERG
AKUSZER i GINEKOLOG.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7.
Piotrków Tryb., ul. Piłsudskiego 55.



Ze świata.

Kto zostanie królową Bułgarii?

Król Borys zaręczył się w tajemnicy.

Król bułgarski Borys, przebywający obecnie w Neapolu, ma zamiar odwiedzić w przyszłym tygodniu Musoliniego w Rzymie. Podczas podróży po Europie środkowej miał się król

Borys zaręczyć. Nazwisko oblubienicy królewskiej trzymane jest w tajemnicy. Król bułgarski ma ogłosić zaręczyny podczas podróży zimowej po Europie środkowej.

Fundacja Kościuszkowska.

Dar trzechmilionowy dzieci amerykańskich.

Dzieci szkolne w Stanach Zjednoczonych ukończyły zbórkę trzech milionów centów na wezwanie Stow. Uczniów im. Jerzego Waszyngtona celem uczczenia przyjaciela Waszyngtona z Tadeuszem Kościuszką oraz pracy tego rycerskiego Polaka, jako pułkownika inżynierji i fortyfikacji w zwycięskiej armji amerykańskiej podczas walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Wynik tego patriotycznego czynu zbiorowego chłopców i dziewcząt St. Zjednoczonych poświęcony został Fundacji Kościuszkowskiej, której siedzibą jest Nowy Jork.

Roczny dochód od 30 tysięcy dolarów zebranych z 1-centówek, ma umożliwić studia co rok jednemu amerykańskiemu uczniowi w wyższym zakładzie naukowym w Polsce lub jednemu Polakowi w amerykańskich uczelniach wyższych. Uczeń taki nosić będzie nazwę: „uczeń Jerzego Waszyngtona”.

Studenci - Polacy uczęszczają mają w Ameryce do szkół inżynierji, organizacji przemysłowej, administra-

cji szkolnej, które to działy naukowe są wysoko rozwinięte w Ameryce a ich znajomość przynieść może Polsce wielkie korzyści.

Wszystkie amerykańskie szkoły publiczne, prywatne i kościelne wspólnie pracowały w tej patriotycznej zbórcce dzieci szkolnych. Praca ta powinna zbliżyć do siebie przedewszystkiem pracowników oświatowych, obu krajów, zarówno jak i ich mężów politycznych. Fundacja Kościuszkowska, założona celem popierania wymiany myśli i zbliżenia kulturalnego pomiędzy Ameryką i Polską egzystuje już dwa lata.

Prezydentem jej jest Henryk Nohla Mac Craken z uniwersytetu w Yassar.

DO KOMPLETU wstępnej klasy przyjmie kilkoro dzieci — dwadzieścia — miesięcznie. Tamże komplety francuskiego dla dzieci młodzieży szkolnej i dorosłych — dziesięć miesięcznie. Aleja 3-go Maja 17 m. 6. 11675



Dempsey



Tunney.



Sprawdzanie wagi Tunneja



Zdjęcie dokonane przez radio z meczu bokserskiego Tunney-Dempsey.

FORTEPIAN sprzedam czarny blat metalowy w dobrym stanie. Sprzedam tanio — wiadomość Piłsudskiego 43 m. 4 I piętro między godz. 4 — 5 po poł. 11818

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez PKU. Końskie na imię Stanisława Wilka. 11875

ZGUBIONO KSIĄŻECZKĘ wojskową, wydaną przez PKU. Opoczno na nazwisko Wóske Augusta. Powyższą książeczkę unieważnia się. 11784

RODOWITA ANGIELKA udziela lekcji języka angielskiego. Piłsudskiego 32. Elżbieta Weber. 11783.

POTRZEBNA zaraz sklepowa rutynowana do sklepu kolonialno - wódczanego. Wiadomość Krakowska 20. 11799

WYKWINTNY MANICURE Pl. Trybunalski Nr. 7. m. 10 Cena przystępna. „Bronisława”. 11788.

NAUCZYCIEL GIMNAZJALNY udziela lekcji języka niemieckiego — (gramatyka, literatura, konwersacja). Cena przystępna. Wiadomość, ul. Tomickiego, dom miejski obok gazowni m. 6. 11363

PRZEPISUJĘ NA MASZYNE Legjonów 2.

JADŁODAJNIA DO SPRZEDANIA od zaraz w Wojciechowie, koło Kamieńska vis-a-vis fabryki za 900 zł. Firma wyrobiona, zyski zapewnione. Wiadomość w Piotrkowie, Rwańska 6, Znajkus. 11789.

ZAGINEŁA KSIĄŻECZKA wojskowa wydana przez D.O.G. we Lwowie na nazwisko Józefa Bogusławskiego zam. w Kole gm. Ręczno, którą niniejszym unieważnia się. 11786.

MIESZKANIE pięciopokojowe, słoneczne zelektryfikowane jest do wynajęcia. Stajnia na miejscu. Pośrednicy wykluczeni. Informacji udziela tylko poważnym i solidnym reflektantom administracja „Głosu Tryb.” 11764

POTRZEBNA SŁUŻĄCA skromnych wymagań, znająca się na kuchni. Adres: Kawiarnia ul. Kaliska 23.

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz stół mahoniowy, (owalny) dwa łóżka, stalową kasetkę 2 stoliki i krzeselka. Wiadomość: Rycerska 10 parter 10 — 12 i 3 — 5 po poł. 11820

ZGUBIONO KSIĄŻECZKĘ wojskową, wydaną przez P.K.U. Opoczno na nazwisko Wóske Augusta. Powyższą książeczkę unieważnia się. 11784.

ZAGINEŁA książka i legitymacja z pośrednictwa pracy na nazwisko Paprowskiego Adama zam. Michałowska 1. Powyższe dokumenty unieważnia się. 11806

MATURYSTKA

przyjmie kondycję. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 96, m.6. 11792.

Wykwintne manicure „ADA” Piotrków Trybunalski, Aleja 3-go Maja L. 15. m. 2. 12345

CHIROMANTKA „Marmona”, Piotrków Trybunalski, Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. 11015

STENOGRAFIJ biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa — Krucza 26. Żądajcie prospektów! 1757

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska L. 1. 23456

BIAŁY PAPIER

do pakowania już nadszedł

„Adolf Pański”

Piotrków, Legjonów Nr. 2.